Nr. 28. Lwów dnia 14. Lipca 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztowa:

w Państwie Austryackiem.

rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . . . 4 koron.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.

Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.

Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Wyjazd komisyi dla zakupna bydła rozpłodowego. — Szwedzka hodowla nasion w Svalöf, skreślił Bronisław Janowski, asystent kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie. — Nieco o Kółkach rolniczych. (Jerzy Turnau.) — Sprawy Towarzystwa: Wystawa przeglądowa w Rawie ruskiej. Wystawa przeglądowa bydła w Haliczu. — Poprawna forma taczek, z ryciną. (Al. M.) — Kronika. — Drobne wiadomości. — Ze stołu redakcyjnego. — Odpowiedzi od Redakcyi. — Wiadomości handlowe. Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.



Wyjazd komisyi dla zakupna bydła rozpłodowego.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. wysyła tak jak corocznie i w tym roku za granicę komisyę dla zakupienia bydła rozpłodowego, potrzebnego dla obór zarodowych, w połowie sierpnia b. r. do Szwajcaryi i W. ks. Badeńskiego.

Pragnąc przy tej sposobności ułatwić wszystkim hodowcom w kraju sprowadzenie potrzebnego bydła, podejmuje się Komitet zakupna tegoż i dla osób prywatnych i przyjmuje zamówienia na bydło górskie do 10. sierpnia b. r.

Chcący korzystać z tego ogłoszenia zechcą nadesłać pisemne zamówienie z wyszczególnieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk, ze zadatkiem 600 koron na każdą zamówioną sztukę bydła, pod adresam Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. gal. we Lwowie, ul. Słowackiego l. 8

Lwów, dnia 8. lipca 1900.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego,

S. Brykczyński wiceprezes. **F. Skrochowski** sekretarz.

Szwedzka hodowla nasion w Svalöf.

skreślił

Bronisław Janowski

asystent kraj. Stacyi doświadczalnej botaniczno-rolniczej we Lwowie.

Jedną z ważniejszych kwestyj wobec obecnego postępu rolnictwa, kwestyę produkcyi pewnych odmian roślin uprawnych i uszlachetniania tychże pojęła dobrze Szwecya i wyprzedzając inne kraje rozwiązała ją nader pomyślnie; obecnie też szwedzkie odmiany spotykają się z wielkiem uznaniem, na targach chętnie są widziane, dla krajów zaś o klimacie ostrzejszym są specyalnie pożądane i polecenia godne.

Miejscowością, która głównie dostarcza nowych odmian i która im w ogóle wyrobiła dobre imię jest Svalöf w południowej Szwecyi, gdzie rezyduje t. zw „Szwedzki Związek uprawy nasion" i „Zjednoczone Stowarzyszenie produkcyi nasion". Inicyatywę do założenia tych stowarzyszeń dali sami rolnicy, zakładając tamże w roku 1886 „Południowy szwedzki związek dla hodowli i uszlachetnienia nasion". Instytucya ta miała początkowo nader mały zakres działania, za lat jednak parę wskutek szczerego zajęcia się i materyalnej pomocy zarówno rolników jak i rządu, a dalej wskutek późniejszego zlania się ze związkiem podobnym w środkowej Szwecyi (Örebro) rozszerzyła się znacznie zmieniając nazwę na „Szwedzki związek uprawy nasion" a wytyczywszy sobie jasno drogę, mianowicie produkowanie przez systematyczną hodowlę nowych i lepszych

odmian, odznaczających się zarówno wielką wydatnością jak i lepszą jakością, w tym kierurku pracowała. W czynnościach tych czysto naukowych, były balastem czynności natury kupieckiej, mianowicie rozmnażanie nowo powstałych odmian na wielką skalę i wprowadzanie ich w handel, wprowadzono więc podział pracy, zakładając w r 1891 „Zjednoczenie Stowarzyszeń produkcyi nasion“, któremu powierzono te funkcye.

Od tego czasu istnieją obie te instytucye w Svalöf mając jeden i ten sam cel, stoją ze sobą w ścisłym związku a różnią się tylko zakresem działania; Związek zajmuje się tylko samą produkcyą nowych a lepszych odmian roślin uprawnych, zaś Stowarzyszenie, rozmnażaniem tych odmian i wprowadzaniem ich w handel. Obie instytucye odpowiednio do swego pola działania są ukształcone i uposażone. Związek, który jest właściwie rolniczą stacyą doświadczalną, posiada jako taka odpowiedni personal naukowy, fachowo wykształcony, (obecny dyrektor Dr. N. Hjalmar Nilsson) dalej wszelkie przyrządy z zakresu najnowszych na tem polu wynalazków, wreszcie pola doświadczalne (13 ha). Stowarzyszenie zaś mające charakter przedsiębiorstwa rolniczo-kupieckiego ma odpowiednie gospodarstwo rolne (575 ha) racyonalne urządzone, odpowiednie spichrze, najnowsze maszyny rolnicze pomocne przy sprzęcie i czyszczeniu zboża, i wreszcie całą armię urzędników.

Pomimo różnego pola działania, instytucye te idą ręka w rękę i są od siebie zależne; i tak, Związek hodując nową odmianę i doszedłszy po pewnym czasie do pożądanego rezultatu, oddaje ją Stowarzyszeniu, które ją dalej rozmnaża, pod ścisłą jednak kontrolą Związku, i dopiero gdy tenże uzna ją po paru latach uprawy za rzeczywiście nową i polecenia godną, wolno Stowarzyszeniu puścić ją w handel, dołączając wszakże do każdego worka odpowiednie świadectwo Związku*).

W ten sposób wspierając się nawzajem produkcyą nowe odmiany pszenicy jarej i ozimej, owsa, jęczmienia, kukurydzy wreszcie grochu, bobu i wyki.

O wybornem prowadzeniu i o racyonalnem urządzeniu obu zakładów świadczą najlepiej wyniki, dotychczas bowiem otrzymano 496 nowych odmian, z czego prawie 123 jest już gotowych do wprowadzenia w handel zważywszy dalej, że odmiany to są rzeczywiście nowe, i odznaczają się znakomitemi własnościami, zdumiewać się należy świetnością tych wyników zwłaszcza w tak krótkim stosunkowo czasie istnienia osiągniętych.

Nie odrazu jednak osiągnięto tak pomyślne rezultaty, owszem w początkach istnienia otrzymano wyniki nader niepomyślne i nie zachęcające, a działo się to wskutek obrania złej drogi hodowli. Wychodzono z fałszywego założenia, starając się bowiem utworzyć odmianę o pewnych pożądanych własnościach, brano za podstawę jakąś znaną odmianę i starano się w niej przez odpowiednią selekcyę i przez systematyczne odrzucanie wszelkich przypadkowych odmian, własności pożądane charakterystyczne dla tej odmiany powiększyć i ustalić dodając jej zarazem nowych. Mimo jednak, iż wkrótce porzucono wszelkie nieracyonalne środki, jak zbytnie nawożenie, uprawę ogrodową i t. p. anormalne warunki, mimo że przy selekcyi posługiwano się sposobami czysto objektywnemi, za pomocą różnych w tym celu wynalezionych przyrządów, mimo tego wszystkiego przekonano się, że tą drogą nie osiągnie się nigdy żądanego celu. Przy największych staraniach zdołano tylko odmianę na jakiś czas poprawić, nowych zaś własności nie zdołano w niej zaszczepić Przekonano się dowodnie, iż roślinom nie można nadawać żadnych innych zdolności do rozwinięcia form, co najwięcej można do pewnego stopnia te tylko powiększyć, które istnieją wewnątrz naturalnych granic oddziedziczonych własności, a dalej, że inklinacyi do zmienności nie można zdusić przez gubienie produktów zmiennych.

Porzucono więc tę drogę a zwrócono się wręcz przeciwnym kierunku.

Zaczęto więc wyszukiwać owych przez samą naturę potworzonych odmian i zaczęto je badać rozmnażając z jednej rośliny. Mając zaś niezliczoną ilość pojedynczych osobników z odmiennemi cechami bądźto przypadkowych, bądźto celowych (sztuczne krzyżowanie) otrzymywano wielkie ilości odmian, wśród których odmiany odznaczające się pożądanemi własnościami rozmnażano ustalając w nich te własności, przez familijny chów z jednej rośliny. Obecne więc wyprodukowane odmiany są właściwie rozmnożonem potomstwem osobników za odmienne uznanych. Droga ta jest obecnie uznaną za najsilniejszy środek do dopięcia celu, cyli do ustalenia form i własności roślin, prowadzoną być jednak musi nader umiejętnie i troskliwie, wymaga wiele hodowlanego doświadczenia, główna bowiem rola hodowcy polega na dokładnem oszacowaniu praktycznie pożądanych własności na pojedynczej roślinie, następnie zaś na umiejętnej i konsekwentnie przeprowadzonej hodowli w celu ustalenia tych własności.

Odpowiednio do tego w Svalöf uczeni tamtejsi specyalizują się każdy dla innej rośliny, a w ten sposób dochodzą do znakomitej perfekcyi w poznawaniu i odróżaniu odmian i w umiejętnej hodowli.

O dobroci tych nowo powstółych odmian świadczą doświadczenia w różnych krajach przeprowadzone i wziętość jakiemi cieszą się owe odmiany na targach zwłaszcza w krajach o klimacie ostrzejszym. Dobroć tych odmian dla Galicyi stwierdziło dowodnie doświadczenie przeprowadzone w roku 1896 przez kraj. Stacyę dośw. botaniczno-rolniczą w Dublanach, podjęte w skutek polecenia c. k. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie a za inicyatywą kierownika stacyi Dr. Ignacego Szyszyłowicza. Mianowicie uprawiano w 11 różnych miejscowościach Galicyi wschodniej owies szwedzki Ligowo.

Oryginalne nasienie sprowadzone ze Svalöf odznaczało się bardzo pięknemi własnościami (Vol hekt. 156 3 kg 1000 ziarn 43·0 gr., waga łuski 27·0%) lepszemi nawet niż tego wymagają normy dla nasienia dobrego. W nasionach reprodukowanych znaleziono małą zaledwie zniżkę owych cennych własności, ilościowo zaś otrzymano również piękne rezultaty n. p, w Załuczu z 1 ha. 2.635 kg. ziarna a 5.048 kg. słomy, przyczem ta ostatnia była gruba i silna cały zaś okres wegetacyjny dość krótki (89 — 111 dni).

Wyniki tej jedynej próby mówią już dużo, i powinny pociągać naszych rolników do zwrócenia większej uwagi na odmiany szwedzkie.

---

*). Porówn. artykuł: Związek dla hodowli nasion w Svalöf przez Dra K. Miczyńskiego. Rolnik 1897. (*Przyp. Red.*).

Nieco o Kółkach rolniczych.

Wobec świeżo odbytego Walnego zgromadzenia Towarzystwa Kółek rolniczych uważamy za stosowne zwrócić uwagę czytelników „Rolnika“ na rozwój tego stowarzyszenia i na pewne zmiany jakie się w niem obecnie dokonują. Zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych we Lwowie jeszcze na posiedzeniu z d. 30. stycznia b. r. po nader ożywionej dyskusyi przyjął projekt reorganizacyi lustracyi rolniczych na podstawie referatu prof. J. Mikułowskiego-Pomorskiego, i wykonanie tegoż polecił wydziałowi wykonawczemu Towarzystwa.

Podług nowego projektu założone zostało w łonie Zarządu specyalne biuro rolnicze, które przez swoje organa będzie się starało za pomocą praktycznych demonstracyj i przykładów wpływać na rozwój i postęp gospodarstw włościańskich, skłaniać włościan do ulepszeń gospodarskich, dostarczyć im środków i wskazywać drogę do podniesienia plonów i dochodów.

Sposób wykonania tego wpływu będzie jednak zasadniczo różnił się od dotychczasowego systemu „wędrownej nauki“ i „lustracyi“, który — możemy to dziś, po długoletniem doświadczeniu wydziału krajowego jak i Kółek rolniczych całkiem na pewne orzec — okazał się błędnym i do tego stopnia chybił celu, że żałować należy kosztów, jakie nań kraj wyłożył. Dotychczasowa działalność w tym kierunku zasadzała się na pewnego rodzaju, że tak powiem, „apostolstwie rolniczem“ na teoretycznych wykładach głoszonych w gminach przez nauczycieli wędrownych i lustratorów. Wykłady wypowiadane bywały przeważnie *ex cathedra* w pokoju, a to z powodu, że lustrator chcąc zgromadzić jaką taką ilość słuchaczy, musiał wybierać albo porę deszczową, albo zimę: w dnie robocze podczas cieplejszych pór roku, gdy co żyje uwija się w polu, oraz w dnie świąteczne, gdy po nieszporach chłop najchętniej albo odsypia niedospane w tygodniu godziny, albo „zalewa robaka“ u swego miłego Moszka — lustrator nie zdoła zgromadzić słuchaczy pomimo skrzętnego za nimi polowania z nagonką w postaci wójta lub miejscowego nauczyciela.

Dotychczasowi liczni lustratorowie Kółek rolniczych wobec skromnych funduszów, którymi Towarzystwo to rozporządza, byli bardzo skromnie wynagradzani; oczywista, że za małą płacę nie można było żądać od takich „światłodawców“ ani fachowej wiedzy, ani też zbyt wielkiej gorliwości i nie możebnem było pozyskanie sił, mogących podołać tak trudnemu zadaniu.

To też obowiązkowe roczne sprawozdanie lustratorów, przedkładane zarządowi i radzie ogólnej Towarzystwa Kółek rolniczych, nie mogły się wykazać jakimikolwiek pozytywnymi wynikami: były konglomeratem geograficznych i geologicznych opisów różnych okolic kraju, krytyką złego obchodzenia się z nawozem u włościan i wogóle wadliwego sposobu ich gospodarki wykazem ilu, gdzie i jakich słuchaczy się zgromadziło, a najczęściej utyskiwaniem, że wykład z powodu braku słuchaczy się nie odbył, słowem smutny objaw zupełnego fiaska przedstawiały te relacye, a każdy trzeźwo myślący, po wysłuchaniu ich musiał dojść do przekonania, że gada się, robi, pisze, i wydaje pieniądze *ut aliquid fieri videatur*, lecz pożytek dla kraju z takiej akcyi jest żaden.

I gdyby na jakimś wiejskim cmentarzu wskrzeszono hreczkosieja, który umarł przed stu laty i wyprowadzono go na chłopskie łany, w wąskie pokarbowane zagony, na mokre łąki, gdzie anemiczne trawki zupełnie giną wśród żółtych jaskrów i kwaśnych skrzypów, na zaniedbane pastwiska gminne, gdzie co krok potykasz się na mchem pokrytych kretowinach, gdzie głodząc się dumają jasnokościste i kosmate krowiny, a wreszcie, gdyby wprowadzono tego nieboszczyka do niskiej, ciemnej chaty, pełnej dymu i wyziewów od mieszkającej pod tym samym dachem rogatej i bezrogiej „gadziny“ — sądziłby, że tylko kilka godzin leżał w letargu. — Tak jest, z wyjątkiem niektórych okolic gdzie przykład wzorowego gospodarstwa dworskiego, wpłynął na lepszą gospodarkę chłopów — zresztą postępu niema żadnego i tak samo, jak niegdyś gospodarowali Józwa i Bartosz na „pańskiem“, tak samo dziś Maćki i Wojtki partaczą na swojem.

Niektórzy upatrują przyczynę takiego zastoju, a nawet upadku w rozdrobnieniu gruntów włościańskich; nie wiem, czy zapatrywanie to jest zupełnie trafne. — Wprawdzie rozkawałkowanie na bardzo drobne parcele czyni niemożebnem użycie niektórych maszyn rolniczych, podwyższa do pewnego stopnia koszt mechanicznej uprawy roli; lecz za to daje możność właścicielowi takiej małej parceli, jak najdokładniejszego wykonania każdej roboty w stosownej porze i na czas, a co najważniejsza, umożebnia ręczną o g r o d o w ą u p r a w ę, która zapewnia bez porównania wyższe plony i dochody, niż pobieżna, nieraz w naszym klimacie spóźniona uprawa polowa na większych obszarach. Gdy taka staranna uprawa wykonaną zostanie umiejętnie i stosownemi narzędziami, ułatwiającemi i przyspieszającemi robotę, to małemu właścicielowi zbywać będzie jeszcze bardzo wiele wolnych dni roboczych, które użyć może na zarobkowanie poza obrębem swego gospodarstwa Prawda, że posiadaczowi kilku zagonów nie możebnem jest nabycie kosztowniejszego a pożytecznego narzędzia, lecz może je nabyć wspólnie kilku zagrodników, a ta dążność do asocyacyi włościan jest jednym z głównych celów Towarzystwa Kółek rolniczych.

Projektowana reorganizacya lustracyj rolniczych Towarzystw Kółek roln. chce oprzeć swoją przyszłą działalność na p r a k t y c z n y c h d e m o n s t r a c y a c h usuwając teoretyczne wykłady na drugi plan i zasadniczo unikając takowych. Świeżo utworzona sekcya rolnicza przy zarządzie głównym, złożona z kilku tylko, ale fachowych i gorliwych ludzi, którzy działać będą pod kierunkiem wydziału wykonawczego Towarzystwa, a w szczególności pod nadzorem jego referentów rolniczych, będzie dążyć przedewszystkiem do ciągłego zbierania informacyj i dat tyczących się potrzeb i kierunku reform gospodarstw włościańskich, poszczególnych okolic kraju. Organa wykonawcze tej sekcyi, starając się pozyskać do pomocy i do wyjaśnień miejscowych stosunków ludzi, chętnych z pośród inteligentniejszych włościan, księży i większych właścicieli, zakładać będą p o l a d o ś w i a d c z a l n e u włościan z nawozami sztucznymi i naturalnymi, z poprawnemi odmianami nasion, dostarczając takowych bezpłatnie z funduszów Towarzystwa, ze stacyj doświadczalnych, z subwencyi fabryk nawozów itd. W okolicach w których np., jako główna melioracya wskazanem będzie osuszanie gruntów, będą się starać nowi wysłannicy towarzystwa, nakłonić włościan do drenowania, któremu opierają się oni z iście chińskim konserwatyzmem i uporem, pomimo ulg i ułatwień ze strony Wydziału krajowego; lecz nakłanianie takie nie będzie się odbywać, jak dotychczas zapomocą wykładów i rysunków, lecz praktycznie, przez próbne wydrenowanie jakiegoś małego kawałka pola włościańskiego. Przykład i naoczne wykazanie korzyści z takiej melioracyi ma na włościan bardzo potężny wpływ, czego dowodem jest wyżej już wspomniana okoliczność, a mianowicie postęp gospodarstw włościańskich, sąsiadujących z praktycznie i poprawnie prowadzonymi obszarami dworskimi, gdzie włościanie wspólnie całymi wagonami sprowadzają nawozy sztuczne, kupują kosztowne nasiona, nabywają wspólnie siewniki rzędowe i inne narzędzia rolnicze. Sekcya rolnicza Tow. Kółek roln. zamierza także w przyszłości premiować lepsze gospodarstwa włościańskie.

Działalność ta mająca na celu podniesienie materyalnego dobrobytu przeważnej ludności rolniczej kraju, jest ogromnie doniosła; łączy się z nią ogólna melioracya rolnicza, zwalczenie szkodliwej konkurencyi, stworzenie podstaw bogactwa krajowego: związane

z nią jest bezpośrednio zapobieżenie wyludnieniu, przybierającemu obecnie zastraszające rozmiary! Jest ona jedynem i najdzielniejszem antidotum przeciw szkodliwemu „rozpolitykowaniu" naszego proletaryatu rolnego, gdyż w miejsce szumnych a nigdy nie spełniających się obiecanek jego rozmaitych pseudoprotektorów, wskazuje mu drogi i daje realne warunki do polepszenia bytu *Jerzy Turnau.*

SPRAWY TOWARZYSTWA.

Wystawa przeglądowa i premiowanie bydła i koni włościańskich w Rawie odbyła się w dniu 2. lipca b. r. Przy pięknej pogodzie na starannie przystrojonym placu wystawy. zebrała się niebywała jak na Rawę liczba chodowców w sukmanach. Spędzono ogółem 286 sztuk bydła rogatego i 42 koni.

Nagród pieniężnych rozdano 52 w łącznej kwocie 715 koron, i przyznano 7 listów pochwalnych. Po wystawie zozlosowano między hodowców 36 przedmiotów gospodarczych i zwierząt domowych zarodowych uzyskanych drogą darowizny od P. T. Członków rawskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego co przyczyniło się niemało do osiągnięcia właściwego celu wystawy t. j. zachęty hodowców.

Pod względem oceny spędzonego materyału wystawowego, daje się widzieć bardzo wybitny postęp ku lepszemu. Wystawa niniejsza odbydła się staraniem rawskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego przy pomocy subwencyi komitetu centralnego, ofiarności członków, jako też funduszu Oddziału. Urządzeniem wystawy zajmowali się p. p. Jan Tabaczynski lekarz weterynaryjny z Rawy i Jan Sołowij dzierżawca dóbr Kamionka Lipnik.

Wystawę przeglądową bydła w Haliczu urządził Bohorodczańsko-Stanisławowski Oddział c. k. gal. Tow. Gosp. w dniu 25. czerwca 1900 r.

Ogółem dostawiono na tę wystawę z okręgu halickiego 120 sztuk bydła, pięknych okazów, przeważnie swego chowu.

Komisya wystawowa pod kierownictwem delegata Komitetu centralnego p Mieczysława Brykczyńskiego, dalej instruktora chowu bydła p. Grzegorza Głuchowskiego, i inspektora p Kazimierza Fedorowicza, w której skład weszli nadto przez Oddział delegowani: prezez p. Stanisław Cieński i członkowie p. p. Jan Janko, Stanisław Pieniążek, Mieczysław Grodecki i Józef Sigmund, po należytem ocenieniu piękniejszych sztuk bydła wystawowego nagrodziła 29 w ł o ś c i a n premiami, pieniężnemi w kwocie 450 koron a trzech hodowców listami pochwalnemi,

Funduszu na premiowanie piękniejszych okazów dostarczył Komitet centralny tytułem subwencyi w kwocie 400 K zaś Rada powiatowa stanisławowska w kwocie 50 K Tu podnieść musimy, że stanisławowska Rada powiatowa nie szczędzi funduszów na cel podniesienia tak ważnej gałęzi rolnictwa, jaką właśnie jest chów bydła, udziela zapomogi na utrzymanie buhajów licencyonowanych, subwencyj na zakupno buhajów rozpłodowych, tudzież udziela corocznie zasiłków na premiowanie,

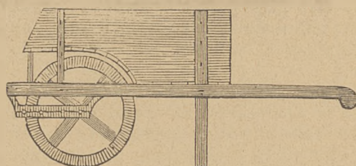
Dostawione na wystawę bydło było przeważnie rasy B e r n e ń s k o - S i m e n t a l s k i e j a najpiękniejsze okazy pochodziły z obór p. p. Zygmunta Jaroszyńskiego z Błudnik, Jana Janko z Załukwi, Parasiewicza z Kryłowa i Jana Ciemierzyńskiego mieszczanina z Halicza.

Przed rozdzieleniem premij przemówił do wystawców prezes Oddziału p. Stanisław Cieński zachęcając do starannej hodowli bydła i wzywał do ścisłego przestrzegania ustawy o licencyonowaniu buhajów.

Poprawna forma taczek.

Przy wielu robotach w gospodarstwie taczki oddają lepsze usługi niż rozwożenie wozem W szczególności przy marglowaniu i robotach ziemnych; — na wydatność zaś tej roboty pierwszorzędny wpływ ma forma taczek. Pod tym względem taki wyrabiane u nas powszechnie są jeszcze niezmiernie niezgrabne i mało udoskonalone. Ciężar tym mniej się czuje im bardziej jest posunięty ku osi koła, na której boki się opierają. Z tąd też im więcej taczki są umieszczone nad kołem tym łżej niemi pracować i robota tym będzie wydatniejszą.

U nas pospolicie używane taki grzeszą pod tym względem bardzo, gdyż ciężar przypada zwykle na połowę długości między osią a rękojeściami. Wskutek tego robotnik dźwigać musi znaczny ciężar, który przy toczeniu po nierównej ziemi lub bruku przez wstrząśnienia zrywa mu wyprężone ręce. Widywałem też nieraz robotników, którzy wskutek tego woleli brać wór na plecy i tak dźwigać, niż wieźć na taczkach.



A przecie łatwo temu zaradzić budując taczki trochę odpowiedniej. Załączony rysunek przedstawia formę poprawną a przytem tak prostą, że każdy kołodziej może podług tego zrobić Kto zaś raz się przekona o ile łżej na takiego rodzaju taczkach wieźć ciężary, ten już do dawnej formy nie wróci. Byłoby do życzenia by można w kraju ukształcać naszych rzemieślników wiejskich do wyrabiania rzeczy poprawniejszych form i więcej odpowiadających swemu celowi: a odpowiedniej inteligencyi i przemyślności nie brak im do tego wcale. *Al. M.*

KRONIKA.

Konkurs maszyn i narzędzi rolniczych. Staraniem Oddziału Towarzystwa gospodarskiego przemyskiego odbędzie się w dniu 25. i 26. lipca w Żurawicy przy stacyi kolei konkurs maszyn rolniczych z następującym porządkiem:

D n i a 25. l i p c a p r z e d p o ł u d n i e m od godziny 10ej próby ż n i w i a r e k i w i ą z a ł e k, po południu od 2giej próby ż n i w i a r e k z w y k ł y c h.

Dnia 26. lipca od 10ej godzinie próby p ł u g ó w w i e l o s k i b o w y c h.

Z Rady Oddziału przemyskiego Towarzystwu gospodarskiego.

A. Smolnicki, sekretarz. Wł. Sapieha, przewodniczący.

Żniwa na Węgrzech. Budapeszteńska giełda zbożowa powitała zbliżające się żniwa zniżką cen pszenicy o 30 hal. Stało się to wskutek dobrych horoskopów, które zdołano sobie ułożyć na podstawie sprawozdań ministerstwa rolnictwa i sprawozdań z poszczególnych komitatów. W ostatnich czasach odbywały się już w wielu okolicach młocki próbne pszenicy, które dały zadowalniające rezultaty, tak pod względem jakości, jćk i i ilości ziarna. Dotychczasowa aura przyczyniła się wielce do tego pomyślnego wyniku. Według poszczególnych sprawozdań należy się spodziewać, że w niektórych okolicach Węgier pszenica będzie wprost prześliczna. Młocka próbna w Banacie dała $7\frac{1}{2}$ ctm za morg katastralny, co znacznie przewyższa urzędową ocenę w tym względzie. W kołach kupieckich obliczają tegoroczny zbiór pszenicy na Węgrzech na 40 mil. cm. która to cyfra wzrośnie jeszcze bardziej przy sprzyjającej żniwom po-

godzie. Co do żyta, to nadzieje nie sa tak różowe. jak co do pszenicy, chociaż także o tem zbożu nie można powiedzieć, aby na Węgrzech zupełnie nie dopisało. Równomiernie do tych nadziei zozszerzają się również widoki eksporterów na obfite zyski. Już teraz bowiem firmy zbożowe bawarskie, belgijskie i holenderskie robią wielkie zamówienia na Węgrzech.

W stanie jęczmienia nie zdołano dotychczas zorjentować się należycie, co zaś tyczy się owsa, to stan jego jest przeciętnie średni, chociaż z wielu okolic nadchodzą coraz częściej skargi na ślimaki, które w wysokim stopniu szkodzą owsowi.

Wogóle według ostatnich wiadomości żniwa na Węgrzech rozpoczynają się pod dobremi auspicyami, Tylko co do ukształtowania się cen, to w roku bieżącym niebezpieczną współzawodniczką Węgier będzie niewątpliwie Rumunia, gdzie po zeszłorocznych nieurodzajach następują żniwa w całem tego słowa znaczeniu — „tłuste“.

Ze szkół rolniczych. W dniu 6 b. m. zwiedzał średnią szkołę rolniczą w Czernichowie szef sekcyi ministerstwa rolnictwa p. Oser wspólnie z radcą dworu p. Struszkiewiczem, i był obecnym przy egzaminie rocznym z leśnictwa.

W dniu 9, b. m. przybył p. Oser do Lwowa zwiedził biura Towarzystwa gospodarskiego, poczem udał się do Dublan w towarzystwie p. radcy dworu Struszkiewicza, prezes Tow. gosp. hr. Stadnickiego i p. Tadeusza Langiego, kuratorów wyższej szkoły dublańskiej. Po przedstawieniu przez dyrektora grona profesorów zebranych prawie w komplecie, zwiedzał gość sale i zbiory naukowe wyższej szkoły rolniczej, i stacyę chemiczno-rolniczą szczegółowo, następnie gorzelnię i folwark cały. Odjeżdzając wyraził się z uznaniem o zasobności szkoły, która pod względem bogactwa zbiorów może się równać z najlepiej uposażonemi zakładami zagranicą a przewyższa pod wielu względami inne podobne zakłady w Austryi. W końcu przyrzekł życzliwe popieranie interesów szkoły w c. k. Ministerstwie rolnictwa.

Komisya krajowa dla spraw rolniczych obradowała we Lwowie dnia 11. b. m. pod przewodnictwem hr. Stanisława Stadnickiego. Głównemi przedmiotami obrad był zarys projektu nowej ustawy lasowej i projekt ustawy o tępieniu myszy polnych

DROBNE WIADOMOŚCI.

Czy możemy liczyć na zbyt owoców? Jak wzrasta konsumcya owoców w Niemczech, niechaj mówią cyfry zaczerpnięte z „Praktischer Ratgeber“:

Do Niemiec sprowadzono w r. 1899:

Jabłek	za	42	milionów marek
gruszek	„	10·4	„ „
wisien	„	1·8	„ „
śliwek	„	11·7	„ „
jagód	„	2·2	„ „

Niemcy zatem wydają za owoce sprowadzone 69 milionów marek w jednym roku, pomimo że, jak wiadomo, w wielu krajach Niemiec sadownictwo stanęło bardzo wysoko.

U nas produkcya własna w mniejszym zapewne stopniu zaspokaja potrzeby miejscowe niż w Niemczech, a jednak właściciele sadów żalą się na trudności sprzedaży. Winna temu nie nadprodukcya, do której bardzo daleko, ale zupełnie niezorganizowany handel: przypominamy w obec tego o targu owocowym w Krakowie. (*Ogrodnictwo*).

Szkodliwość olch na łąkach dla zwierząt domowych. Stwierdzoną jest rzeczą. że olcha przynosi wiele pożytku, czyto dla swego szybkiego rozrostu (w 50—60 lat dochodzi olcha do 50, 70, a nawet 80 stóp wysokości, a do $2^1/_2$ stopy grubości) i wypuszczania pędów z pnia, dzięki czemu nadaje się bardzo dobrze do niskopiennego lasu, czy też dla swej użyteczności jako materyał do budowli wodnych, do których się świetnie nadaje, bo im dłużej zostaje pod wodą, tem więcej staje się twardą i jędrną. Kora jej służy do garbowania, a jeszcze częściej do barwienia na kolor czarny lub brunatny. Drzewa olchowego używają także chętnie do robót tokarskich, do robót zaś ciesielskich i stlemachskich mniej jest olcha przydatną, bo łatwo na wolnem powietrzu próchnieje· nie należy również drzewo olchowe do najlepszych materyałów opałowych. Często słyszy się prócz tego nawet zdanie, że liście olchy dają dobrą karmę dla bydła. Zapatrywanie to jest bardzo wielkim błędem, który może sprawić wiele szkód hodowcom bydła, jak się o tem przekonał z własnego doświadczenia pewien rolnik bawarski, który doznał bardzo znacznych strat z powodu używania liści olchowych na karmę dla bydła i poczytał sobie za obowiązek przestrzedz innych hodowców, aby bydła nie paśli na łąkach, gdzie rosną olchy, lub nie żywili go liśćmi olchowymi. Liście olchowe wywołały mianowicie w wielu wypadkach krwawy mocz i jeśli zawczasu nie przestano żywić tymi liśćmi, nieuchronną śmierć, bo wszelka pomoc lekarska była bezsilna. Wprawdzie pastwiska obrosłe olchami mogą być także szkodliwe z powodu, że miejsca, gdzie rosną olchy, bywają zwykle podmokłe i błotniste a tam zdarzają się i inne zdrowiu zwierząt domowych szkodliwe rośliny. Krwawy mocz jednakże wywołują stanowczo tylko olchy, co wnosić można ztąd, że na wielu pastwiskach błotnistych, bydło trzyma się zdrowo, na pastwiskach zaś gdzie olchy rosną. chorują na krwawy mocz bardzo pospolicie. (*Deutsche landw. Presse*).

Kasztany zwyczajne jako środek przeciwko robakom Zwyczajne nasze kasztany mogą oddać niemałe usługi ogrodnictwu, jako środek przeciwko robakom ziemnym. W ogrodnictwie rzadko kiedy zależy na wytępieniu tych stworzeń w grządkach lub na polu, gdzie nieraz są one pożądane, lecz gdy zjawią się robaki w doniczkach, zwłaszcza też zawierających młode rośliny, stają się częstokroć szkodliwemi, gdyż przewracając ziemię, nie pozwalają rozwijać się korzeniom, na czem rośliny znacznie cierpią. W takich właśnie razach kasztany stają się znakomitym środkiem zaradczym. Użycie ich jest nader proste. Moczy się pewną ilość pogniecionych lub pokrajanych kasztanów w wodzie, licząc mniej więcej 8 kasztanów na kwartę wody i po 35 godzinach woda gotową jest do polewania niepokojonych przez robaki roślin. Rośliny nie doznają najmniejszego szwanku, a robaki wkrótce po polaniu wychodzą śpiesznie z ziemi, wiją się na powierzchni i w krótce zdychają, co spotyka również i pozostające w głębi ziemi szkodniki. Zwykle wystarcza jedno podlanie, dla pewności można je powtórzyć, tembardziej, że niema najmniejszej obawy, by mogło zaszkodzić roślinom. Wody kasztanowej używa się także do podlewania ziemi, w którą stawia się doniczki przy umieszczaniu roślin pod oknami, by uniknąć wejścia robaków do doniczek. M. Page, piszący o użyciu kasztanów w „*Le Jardin*“, od dłuższego czasu posługuje się wodą kasztanową przy hodowli najrozmaitszych roślin i wszystkie znoszą je jaknajlepiej, a działanie jej zawsze jest skutecznem. W czasie, kiedy są kasztany, najmniej potrzeba myśleć o doniczkowych roślinach, by zatem módz korzystać z ich własności, należy robić w jesieni zapas kasztanów w słoju lub poprostu w suchem miejscu, gdyż wyschnięcie nie pozbawia ich opisanej powyższej własności.

Ze stołu redakcyjnego.

Ogrodnictwo. Miesięcznik wydawany przez Krakowskie Tow. ogrodnicze rocznie 6 K 50 h, dla prenumeratorów Rolnika 4 K 50. Zeszyt VII. za lipiec zawiera treść następującą:

E. Jankowski: Węgierki. — E. Janczewski: Trzy metody hodowli piennych drzew owocowych z ryc. (dok.) — Stanisław Szarek: Gruntowa uprawa ogórkow na handel w okolicach Krakowa (dok.). — J. K.: Rośliny pnące, z ryc. — Ks. Antoni Głodziński: Zużytkowanie owoców do wyrobu win owocowych (c. d.). — Korespondencye. — Ze spraw ogrodniczych. — Piśmiennictwo ogrodnicze. — Kronika.

Odpowiedzi od Redakcyi.

W. P. J. V. w M. **Zawartość wapna w roli.** Bławat niebieski nie świadczy wcale jeszcze o braku wapna w glebie. Najprostszą i najpewniejszą próbą co do zawartości wapna jest próba kwasem solnym rozcieńczonym. Na grudkę ziemi zwilżonej daje się parę kropel 25% kwasu solnego. Jeżeli ziemia zawiera więcej jak 5% węglanu wapna to następuje w tej chwili silne burzenie i piana na powierzchni, poczem słychać jeszcze syczenie czas dłuższy. Jeżeli zasyczy odrazu wyraźnie i ustanie, to znak że wapna mniej (2—1%) gdy ledwie syczenie słychać, jest wapna poniżej 1%; — brak całkowity burzenia i syczenia świad-

czy o wielkiem ubóstwie we wapno. Ważną rzeczą jest próbować rolę z wierzchu i w podglebiu, często bowiem w glebie wapna nie ma a głębiej jest go dostatek dla roślin. Niektóre chwasty jak szczaw (*Rumex acetosa i acetosella*) i rdest (*Polygonum hydropiper*) świadczą o ubóstwie wapna w roli.

Sprostowanie omyłki:

W Nrze 27. z 7. lipca b. r. w artykule **„Wynik szczepienia tuberkuliną“** str. 264 w wierszu 4-tym od dołu zamiast „zastrzyknąłem sam“ powinno być: zastrzyknął serum.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 14. lipca. Pszenica gotowa 7·40—7·60, na termina —·——, żyto gotowe 5·60·—5·80, na termina ——·—— owies obroczny gotowy 6——6·30, na termina ——·—, jęczmień pastewny 5·50—6·— brow. 6·—6·50 rzepak 11·25—11·50, nowy —·—·— groch pastewny 6·50—7·50, do gotowania 7·50—12· wyka ——·— bobik 5·75—6·—, hreczka 8·——8·50, kukurudza nowa 6·40—6·75, stara —·— chmiel za 56 kg. —·—, koniczyna czerwona ·——·—, biała ·——·—, szwedzka ·——·—, tymotka ·——·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·75—19·50, na termina 16·75—17·50.

Usposobienie niezmienne Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń, 13. lipca. (*Giełda zbożowa.*) w koronach (za 50 *kg*) Pszenica usance na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od 7·95 do 7·96, żyto na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od 7·14 do 7·15; kukurudza na maj-czerwiec od —·— do —·— na lipiec-sierpień od 5·80 do 5·84, na wrzesień-październik od 5·97 do 5·98, owies na maj-czerwiec od —·— do —·—, na jesień od 5·52 do 5·53; rzepak na sierpień-wrzesień od 13·40 do 13·50. Tendencya oziębła. Spirytus 44·—, do 44·40. tendencya niezmieniona.

Kraków, 12. lipca. (*urząd targowy miejski*) za 100 kg. Pszenica od 14·80 do 16·90, żyto od 12·60 do 13·90, jęczmień od 12·60 do 13·50 owies z opłatą akcyzową od 13·60 do 14·80, groch od 17·— do 24·— tatarka od 14·— do 17·—, kukurudza od — — do —·—. Proso 10·—11·50

Ułaszkowce 8. lipca. Na jarmarku ułaszkowieckim ceny były następujące (w koronach za 100 kg.) Pszenica stara zaraz 15·70 nowa na sierpień 14·50, jęczmień 10·—, owies stary 12·50, nowy 10·—, rzepak 22·50, groch wiktorya 14·—, wyka rosyjska zielona 16.—. Woły robocze za 100 kg. 48 do 56 K. Spirytus gotowy 44—46 K. nowy na jesień 34 K. za *hl.*

Ceny otrzymane przy rzeczywistej sprzedaży.

Rzeczyca p. **Uhnów** 2 lipca 200 owsa po 11 K. 80 h. z odstawą utóra kosztuje po 10 hl. *I. S.*

Danilcze p. **Putiatyńce** 3. lipca pszenica wagonowo po 15 K. 20 h., żyto po 11 K 30 h. z odstawą bardzo blizką. *I. A.*

Wierzbica p. **Uhnów** 6. lipca 2 wagony pszenicy loco spichrz po 15 K. 20 h. + 10 h. korcowego, najdalej do 10 bm. zabrać. Za wódkę wagonowo na sierpień daję loco gorzelnia 39 K. żądam 39 K. 50 h. na przyszłą kampanię daję po 34 K. 60 h. *A. R.*

Oskrzeslńce p. **Knihynicze** 6. lipca pszenica świeżo młócona (z r. 1899) po 15 K. 70 h. żyto po 11 K. 70 h. loco folwark. — Kupiono zaś owies po 10 K. 50 h. do odebrania z folwarku o 8 klm odległego. *Z. D.*

Helenków p. **Kozowa** wagon owsa po 10 K. 90 h. *I. M.*

Nadyby pod Samborem 2. lipca sprzedano 650 htl. nowej wódki po 38 K. loco magazyn. Zaliczka 13.000 K. Odbiór co czternaście dni od rozpoczęcia gorzelni. *D. N.*

Do dzisiejszego Numeru dołączamy katalog Domu rolniczego Ernesta Bahlsena.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.